Należytość poczt. opłacona gotówką.

STAROSTWO RADOMSKOWSKIE
Egzemplarz obowiązkowy

CENA 60 MAREK.

№ 43. Radomsko, niedziela 15 października 1922 r. Rok 3.

# GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał IV-ty . . 600 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
Telefon № 33.

CENY OGŁOSZEŃ:
Pierwsza str.— za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 225 mk. druga — piąta 150 mk., następne 120 mk.,
Nekrologi m. 130 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 30 m. za wyraz.

## Za kim głosować?

W Okręgowej Komisji wyborczej na okręg Częstochowa—Radomsk złożono 12 list. Głosować można tylko na jedną, a więc każdy wyborca powinien je dokładnie poznać i wybrać najlepszą. Przy wyborze list dużo światła rzucają nam nazwiska wystawionych kandydatów, ale właściwie o pożyteczności listy decyduje kierunek polityczny, do którego dana lista należy. To też, zabierając się do przeglądu owych dwunastu list, wystawionych w naszym okręgu, nie tyle na nazwiska, ile raczej na przynależność partyjną zwracać będziemy uwagę, gdyż posłowie, wybrani u nas, połączą się następnie w Warszawie z podobnież myślącymi i stworzą partyjny klub sejmowy, a liczba członków danego klubu stanowi o jego sile i wpływie na rządy w kraju.

Lista № 1 została wystawiona przez Polskie Stronnictwo Ludowe (Piast). O wartości tego stronnictwa mówimy na innem miejscu w dzisiejszym numerze, gdzie wykazujemy, że w obecnych warunkach uczciwy człowiek nie może głosować na tę listę, gdyż popierałby złodziejstwo.

Lista № 2 należy do Polskiej Partji Socjalistycznej. Pamiętamy dobrze, do jakiej ruiny doprowadził Polskę pierwszy nasz gabinet socjalistyczny, na czele którego stał Moraczewski. Szkodliwość tych rządów Polska będzie odczuwać długo. A nasze miasto ma świeżo w pamięci rządy socjalistycznego Magistratu, po którym została łysina w lesie i długi w kasie. Na № 2 głosował będzie ten, który chce gospodarczego upadku Polski i jesze większej nędzy.

Lista № 3 jest własnością „Wyzwolenia" (tugutowców). O przewrotności zwolenników tej listy pisaliśmy wielokrotnie, a i w dzisiejszym numerze czytelnicy znajdą szczegóły, które wskazują, że są to ludzie zaślepieni, gdyż dążą do bolszewizmu, a więc do zagłady Polski. Tugutowcy dążą też do rozłamu pod względem religijnym, gdyż ich czarna dusza nie może znieść światła, płynącego z prawdziwego Kościoła katolickiego, który jest ostoją wszystkiego co piękne i szlachetne. Dobry patrjota i człowiek naprawdę religijny odtrąci od siebie № 3.

Pod № 5 umieścili się komuniści. Że taka lista znalazła się przy obecnych wyborach, to najlepszy dowód słabości dotychczasowych rządów, które pozwalały na wszelkie agitacje. Wpuszczało się do Polski nawet komisarzy bolszewickich, nawet tych, którzy mordowali naszych rodaków w Rosji i oto są skutki. № 5 — to robota bolszewicka, to pieniądze zrabo-

wane z cerkwi i kościołów w Rosji na wywrotową agitację zagraniczną, a przedewszystkiem w Polsce. № 5 do urny wyborczej wrzucić może tylko Judasz.

№7 dostał się w udziale Narodowej Partji Robotniczej. To stronnictwo ma wiele wspólnego z socjalistami, gdyż program swój opiera na walce klasowej. Jak na Śląsku, tak i w całym kraju N.P.R. straciła zupełnie wzlęcie. Żywioły rzeczywiście narodowe wystąpiły z tej partji, czego dowodem jest poseł z naszego okręgu, p. Zagórski, i wstąpiły do innych ugrupowań narodowych. Słabość N. P. R. w naszem mieście okazała się wymownie podczas ostatnich wyborów do Rady Miejskiej — przeprowadziła zaledwie jednego radnego, gdy tymczasem młody Związek Rob. Chrześc. przeprowadził dwóch. Z tego widać w którą stronę przesuwają się nasi robotnicy. Głosy oddane na № 7 uważamy za zmarnowane.

Lista № 8, Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, jak wskazuje już sama nazwa zasługuje na baczniejszą uwagę. Cała nasza cywilizacja oparta jest na Chrystjanizmie, więc stronnictwo, które zasady swoje chrześcijańskie kładzie jako fundament całej działalności, zasługuje na poparcie, gdyż można mu zaufać. W państwie zawsze będą niepokoje, jeżeli jedna warstwa zechce panować nad drugą, a dopiero sprawiedliwe oparcie się na całym narodzie zapewni ład i spokój. Ponieważ temi zasadami pragnie kierować się Chrz. Związek Jedności Narodowej, więc lista № 8 jest pierwszą, z przejrzanych dotychczas, którą możemy polecić.

Lista № 11 jest żydowską, wystawili ją robotnicy — żydzi.

Lista № 12 nosi tytuł „Polskie Centrum". Pod tą nazwą znajdują się stronnictwa: Narodowe Zjednoczenie Ludowe i Katolickie Stronnictwo Ludowe, a także różne ugrupowania umiarkowane i działacze bezpartyjni. „Polskie Centrum" wysuwa bardzo poważne racje, przemawiające za stworzeniem w sejmie silnego centrum, na którem mogłaby się bezpiecznie oprzeć spokojna działalność państwa. „Polskie Centrum" dąży do przeprowadzenia rozumnej reformy rolnej, nie narażając jednak państwa na szkodliwe wstrząśnienia społeczne. „Polskie Centrum" choć nie umieściło w swojej nazwie przymiotnika „chrześcijański", jednak z dotychczasowej działalności daje zupełną rękojmię, że stać będzie mocno na gruncie katolickim. A wobec tego jest to druga lista, którą możemy gorąco polecić, mając silne przekonanie, że nie narazimy nikogo na przykre niespodzianki. Zapamiętajmy więc sobie № 12 i polecajmy innym.

Listy pod №№ 16, 20 i 21 są mniej lub więcej żydowskiemi.

Przykrą niespodziankę sprawiła nam lista urzędnicza (Polskiego bezpartyjnego komitetu wyborczego), gdyż wprowadza szkodliwy rozdział, a samym urzędnikom w niczem nie pomoże. Wiemy, że wśród urzędników bardzo wielu sprzeciwiało się wystawianiu oddzielnej listy, motywując, że przepadnie kilka tysięcy głosów, że daje się zły przykład innym warstwom, że urzędnicy mają różne poglądy polityczne — i dlatego też byliśmy pewni, iż zdrowy sąd przeważy, stało się jednak przeciwnie. Sprawą urzędniczą muszą się interesować stronnictwa stojące na gruncie państwowym, gdyż od unormowania tej kwestji zależy ład w państwie, to też nie wątpimy, że posłowie z listy № 8 i № 12 zadosyć uczynią słusznym wymaganiom. Wobec tego oddzielna lista urzędnicza jest zupełnie zbyteczną, a nawet szkodliwą, gdyż rozbija poskie głosy.

Z przeglądu dwunastu list, zgłoszonych w Okręgowym Komitecie Wyborczym, wynika, że właściwie mamy do wyboru dwie listy: № 12 i № 8, gdyż pozostałe są albo wprost, albo ubocznie szkodliwe dla Ojczyzny.

**Redakcja.**

**PODZIĘKOWANIE.**

P. Prezydentowi miasta, p. p. Radnym, oraz osobom, które pomagały nam w urządzeniu wieczorku dn. 8 b. m. w sali posiedzeń Rady Miejskiej składa serdeczne podziękowanie

**Koło Samopomocy Żyd. Młodz. Szkolnej.**

# Wiadomości polityczne.

**Układ w Mudanji** został podpisany, a w ten sposób zażegnano wojnę z Turkami. Grecy opuszczą Trację, a w czasie ewakuacji będą strzegły porządku wojska koalicyjne, Granice strefy neutralnej, które rząd turecki obowiązuje się szanować, będą wyznaczone przez komisje mieszane.

**Sejm Śląski** został otwarty w dniu 10 b. m. w obecności premjera Nowaka i ministrów: Kamieńskiego i Darowskiego. Obrady otworzył przemówieniem p. Nowak i powołał do przewodniczenia p. Janinę Omańską, nauczycielkę z Królewskiej Huty, swego czasu prześladowaną przez rząd niemiecki za tajne nauczanie. Ona obecnie jest najstarszą wśród posłów, więc będzie przewodniczyć do czasu wybrania marszałka. Niemcy spodziewali się, że im przypadnie przewodnictwo z tytułu starszeństwa, stało się inaczej. Dzięki temu przy otwarciu popłynęły dźwięki mowy polskiej i oddano hołd tym wszystkim, którzy kiedykolwiek pracowali dla ludu śląskiego. Niemcy przy tej okazji dali poznać swoją nieprzychylność.

**Venizelos**, b. prezydent, po upadku króla Konstantyna znowu przychodzi do znaczenia, czego dowodem jest mianowanie go przez rząd grecki nadzwyczajnym pełnomocnikiem u rządów mocarstw sprzymierzonych.

**Lloyd George** spotyka się w Anglji z coraz większą opozycją. Większość prasy angielskiej atakuje go za politykę, grożącą Anglji poważnemi zatargami.

**Lenin** powraca do zdrowia: ustąpił częściowy paraliż mowy. Lekarze pozwalają pracować mu najdłużej 2 godziny dziennie, aby nie przyspieszać rozwoju sklerozy.

## Tugutowcy - przyjaciółmi bolszewików - zdrajcami Ojczyzny.

Dawni nasi czytelnicy przekonali się już zupełnie, że agitacja tugutowców wychodzi na zgubę Ojczyźnie, to też, drukując poniższe wiadomości, zamieszczone nieco obszerniej w № 24 „Gazety Radomsk.", mamy na względzie przedewszystkiem uświadomienie naszych licznych nowych prenumeratorów. Przytaczamy tu głos posła Wasi-

lewskiego, który dawniej należał do „Wyzwolenia", a więc zna on dobrze dążenia tej partji.

„Jeszcze w roku 1919 na zebraniu posłów socjalistycznych i ludowych zabrała głos poseł Kosmowska z „Wyzwolenia", która stwierdziła, że — „Bolszewizm — to tylko uproszczona forma wprowadzenia w życie żądań polityki ludowej, o które my walczymy, dlatego też my bolszewizmu bać się nie potrzebujemy".

Dnia następnego odbyła się w klubie Wyzwolenia rozprawa w tej sprawie. Po złożeniu sprawozdania z wczorajszych obrad przedstawicieli stronnictw lewicowych, rozprawa rozwinęła się nad oświadczeniem p. Kosmowskiej, na zebraniu zwołanem przez p. Daszyńskiego.

Część posłów w ostrych słowach wystąpiła przeciw stanowisku p. Kosmowskiej, wskazując, że zasady bolszewizmu zaprzeczają własności i wolności.

W obronie p. Kosmowskiej wystąpił poseł Waleron, który w namiętny sposób krzyczał: „Wy się boicie rewolucji? (W Rosji rewolucja przyniosła głód, zarazy śmierć i ludożerstwo). My powinniśmy rewolucji otworzyć drzwi i okna, bo ona jedynie może uzdrowić stosunki w Polsce: myśmy powinni rewolucję wywołać i stanąć na jej czele!"

Drugim z mówców, który w obronie p. Kosmowskiej wystąpił, był poseł Rudziński, który powiedział między innemi: „Ja jestem właściwie socjalistą, a tylko z tego powodu, że zostałem wybrany na liście ludowej, jestem w klubie Wyzwolenia".

Gdy inni posłowie w dyskusji twierdzili, że rewolucja i przewrót odbiłby się w pierwszym rzędzie na chłopie, że rewolucja mogłaby niepodległość całej Polski zgubić, a w każdym razie stracilibyśmy kresy zachodnie, Śląsk Cieszyński, Górny Śląsk i Warmję, wówczas jeszcze raz zabrał głos poseł Waleron i oświadczył: „nam kresy niepotrzebne".

Wobec tak wyraźnej zdrady Ojczyzny nikt uczciwy nie odda głosu na listę „Wyzwolenia", t. j. na № 3, gdyż popierałby tych, którzy z otwartemi rękami czekali na bolszewików, którzy nie dbają o nasze kresy, a mają na oku tylko swoje przewrotne cele.

## Wśród Piastowców dużo złodziei.

Naród składa się z różnych warstw. Uprzywilejowanie jednej warstwy odbija się ujemnie na innych i wychodzi w końcu na niekorzyść państwa. Dla wszystkich warstw powinny być równe obowiązki i równe prawa. Było złem uprzywilejowanie niegdyś w Polsce szlachty, równie złem byłoby dziś uprzywilejowanie ludu wiejskiego. Prędzej czy później ten błąd pomściłby się na naszem państwie. Z tego względu błędną drogą idzie Polskie Stronnictwo Ludowe — „Piast" z Witosem na czele.

Jeżeli jednak występujemy na tem miejscu przeciwko piastowcom, to przedewszystkiem dlatego, że na czele tego stronnictwa wysunęli się ludzie niesumienni, dbający tylko o napchanie swoich kieszeni, choćby drogą złodziejską, choćby ze szkodą ludu wiejskiego i całego nawet państwa. Patrząc bezstronnie, przyznać musimy, że w szeregach piastowców znajdują się ludzie uczciwi, ale jest rzeczą pewną, że pierwsze stanowiska w stronnictwie wzięli w ręce ludzie brudni, nieuczciwi, szachraje, a mówiąc po prostu — złodzieje. Dopóki, więc stronnictwo piastowców nie zostanie oczyszczona, dopóty ostrzegać będziemy przed wstępowaniem w jego szeregi, przed głosowaniem na jego listę № 1, gdyż nietylko ten źle czyni, który kradnie, ale i ten który złodziejowi pomaga.

Że zarzuty nasze nie są z palca wyssane — dowodzić właściwie nie potrzeba, gdyż o tem ćwierkają wszystkie wróble na dachu. Złodziejstwa prowodyrów „Piasta" były wykazane publicznie w Sejmie. Przytoczymy jednak dwa głosy z pism ludowych, aby sprawę wyświetlić.

Chociaż Stapiński nie jest dla nas powagą, powołujemy się jednak na jego słowa w „Przyjacielu Ludu", gdyż szachraj szachraja najlepiej wywącha.

„W latach od 1914 do 1918 nie troszczył się p. Witos ze swej strony o niepodległość Polski, przeciwnie został nawet w czasie wojny udekorowany przez cesarza Franciszka Józefa. Po Traktacie Brzeskim, kiedy Austrjacy oddawali Ukraińcom Lwów, a nawet ziemię chełmską, Witos i Piastowcy nie zdobyli się choćby na najskromniejszy protest, lecz głosowali stale za kredytami wojennemi dla Austrji.

Witos, Bryl, Grzędzielski, Bardel, Dudek i t. d. zaprzepaścili sprawę odbudowy kraju, a drzewo z lasów państwowych wydali na żer spółek drzewnych, w których albo sami bezpośrednio, albo za pośrednictwem podstawionych ludzi rządzili. Zawarli więc kontrakt z Polską Ludową Spółką Drzewną w Krakowie, której założycielem i prezesem był p. Witos, ale w kontrakcie niema nawet zawarowanych terminów dostawy materjałów na odbudowę. Spółka ta płaciła w r. 1920 za jeden kubik drzewa 65 mk. Nic więc dziwnego, że uzyskała w ciągu jednego roku 20 miljonów marek czystego zysku. Podobnie skandaliczny kontrakt został zawarty z Zagrodą ludowcową we Lwowie, gdzie figurują podstawieni ludzie w osobach członka Wydziału Krajowego Jakóba Pawłowskiego i Adama Osińskiego. Również wielkie zyski uzyskało Lwowskie Towarzystwo Agrarno-Osadnicze, albowiem prócz 5 miljonów bezprocentowej pożyczki rządowej przydzielono mu 100 tys. metrów sześciennych budulca. Obowiązki te przyjęło potem Tow. Polska Sosna, ale tak samo nie wywiązała się z obowiązków odbudowy, jak Towarz. Agrarno-Osadnicze. Towarzystwo to było pod patronatem posła Grzędzielskiego ze stronnictwa Witosowców".

A oto drugi głos jeszcze więcej przekonywujący, gdyż pochodzi od p. Fr. Sobczyka, redaktora „Sprawy Ludowej" i sekretarza Lwowskiego Okręgu Polskiego Stronnictwa Ludowego, a więc człowieka wtajemniczonego we wszystkie sprawy. Nie mógł on on już znieść dłużej tych wielkich nadużyć i ustąpił ze stanowiska, twierdząc, że stronnictwo „stoi pod nader ciężkiemi zarzutami, a mianowicie, że swojego wpływu politycznego użyło przedewszystkiem do robienia materjalnych, a w wielu wypadkach bardzo brudnych interesów. Posłowie ludowi robili olbrzymie majątki kosztem najżywotniejszych interesów warstw ludowych całego państwa". Bardzo ciężkie zarzuty czyni Kiernikowi, prezesowi Głównego Urzędu Ziemskiego, który przy parcelacji wielce wyzyskiwał chłopów polskich. Wiedział o tem Witos, a jednak nie wziął w obronę chłopów, lecz ich skargę nazwał bolszewizmem. Wiele sprawek mógłby p. Sobczyk przytoczyć, ogranicza się jednak do kilku.

1) „Bardlowskie Tartaki" powstały kosztem Skarbu Państwa. Stwierdziła to dowodnie Najwyższa Izba Kontroli Państwa. P. Bardel pod naciskiem opinji publicznej musiał złożyć mandat, a na jego miejsce wszedł redaktor Kurjera Ilustrowanego, Dąbrowski, który niedawno temu obrzucał chłopów ze szpalt swego pisemka brukowego najordynarniejszemi przezwiskami. P. Dąbrowski jest istotnym sprawcą nienawiści, jaka niesłusznie powstała między wsią i miastem; jest najsławniejszym autorem ujemnych opinij o chłopie polskim.

2) „Spółki leśne" prowadzone przez posłów P. S. L. zwracały się również przeciw Skarbowi Państwa i przeciw interesom chłopa, przez wojnę zniszczonego. Sprawa ta jest badana obecnie przez wła-

dze śledcze i badanie to przyniesie zapewne wielki materjał obciążający. W spółkach tych brali udział z jednej strony posłowie ludowi z panem Witosem na czele, z drugiej strony żydzi.

3) **„Hańba dojlicka“** — sprawa ta jest powszechnie znana i wina przez władze śledcze udowodniona. Ludowcy nie tu nie mogli przytoczyć na swoją obronę. Prawdą zatem jest, że w Banku Ludowym zasiadało 6-ciu posłów ludowych; prawdą jest, że Bank kupił folwark, który był własnością Państwa, przyczem kontrakt robiono w Berlinie; prawdą jest, że **majątek ten, wynoszący około 12 tys. morgów, kupiono, płacąc po 6 tys. mk. za mórg, a sprzedawano chłopom po 120 tys. mk. za mórg.** Gdy chłopi tej ceny dać nie chcieli, ci sami posłowie Piastowi, którzy krzyczą na wiecach: „ziemia dla chłopów“, sprzedają ten folwark księciu Lubomirskiemu, zarabiając na tem kilkadziesiąt miljonów. Ci wszyscy panowie, mając tak ciężkie grzechy na sumieniu, zatrzymują jeszcze mandat poselski na nasz wstyd i hańbę polską.

Z powyższego bezstronny czytelnik wyciągnie wniosek, że z takiem stronnictwem nie można wchodzić obecnie w żadne układy. Człowiek czystych rąk, nie splamionych żadnem złodziejstwem, nie odda swojego głosu na listę № 1, lecz zwróci się do ludowego i narodowego „Centrum Polskie“ — lista № 12, lub Chrześc. Zw. Jedności Narodowej — № 8.

---

**Zginęła** karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Stefana Istela z Kietlina gm. Dmenin.

---

# Z pod Włocławka.

kor. własna.

Poznali się na tugutowcach. Urodzaj.

Lud już obecnie krytycznie patrzy na różnych agitatorów, zaczyna myśleć samodzielnie i nie da się wziąć na lep przewrotnych obiecanek. Dowodem tego może służyć choćby wiec w czasie odpustu w Wieńcu.

Zjechał tu cały sztab tugutowców, aby ludziom mącić w głowach i siać nienawiść w narodzie. Byli więc: pp. Dziubińska, Łypacewicz, adwokat z Warszawy, Ciborowski z Brześcia, b. nauczyciel, i Przekwas z parafji Bądkowskiej. Naprzód przemówiła p. Dziubińska, dając sprawozdanie ze swoich czynności repatrjacyjnych. Na to odpowiedziano jej z tłumu w formie zapytania, poco nam Pani zwozi żydów z Rosji, kiedy ich i tak już dosyć — skończyło się na niczem. Następnie p. Łypacewicz zaczął obłudnie użalać się nad chłopem płacącym daninę, ale wnet mu odpowiedziano, że danina jest skutkiem rządów Witosa, który narobił długów, a Michalski nieźle kierował skarbem, bo za niego dolar kosztował 3 tysiące mk., obecnie zaś siedem tysięcy (w ostatnich dniach kosztował już dziesięć tysięcy. Przyp. Red.). „Precz z kłamcami, niech żyje Korfanty!“ Ten okrzyk zbił mówcę z pantałyku, a tłum już nadobre zaczął podejrzewać przyjezdnych tugutowców o złą wolę. To też, gdy wszedł na mównicę p. Ciborowski, który z czarnej i brzydkiej twarzy wcale nie wygląda na tutejszego mieszkańca, lud był przekonany, że to jest jeden z żydów rosyjskich, przywieziony przez p. Dziubińską, więc nie pozwolono mu zupełnie mówić. Nielepszy los spotkał Przekwasa, któremu poradzono, aby poszedł do domu i poreperował okna, gdyż ma pozatykane wiechciami, i dachy na swoich budynkach, wszystkie są bowiem dziurawe.

W ten sposób mówcy z „Wyzwolenia“ z kwaśnemi minami musieli wracać z wiecu, urządzonego z racji odpustu. Gospodarze zaś po drodze do domu jeszcze rozprawiali o tugutowcach, którzy swojemi złodziejstwami w tutejszej gminie utrwalili się wszystkim w pamięci i to na długie lata. Ponieważ zaś ze wszystkich stron dowiadują się ludzie o wywrotowej robocie tugutowców, o chęci wprowadzenia do nas bolszewickich porządków, więc też jest jasnem, że trzeba stanąć mocno przy stronnictwie narodowem i ludowem, jakiem jest Narodowe Zjedn. Ludowe (Centrum Polskie — lista № 12).

W tym roku w naszych stronach jest wielki urodzaj na kartofle, a z sianem też jest nieźle, bo potrawy dopisały i jest ich prawie tyle, co i pierwszego siana.

Czytelnik.

---

# *Z tygodnia.*

W ubiegłym tygodniu mieliśmy wieczór muzykalno-wokalno-taneczny, (na którym wszystko było oprócz możliwej muzyki, śpiewu i tańców) i zabawę taneczną w ogrodzie obok „Kinemy“, gdzie mimo jesiennego chłodu tańczono przy dźwiękach orkiestry, a wesoły sztajerek dodawał ochoty do swojskiego flirtu. Najwięcej jednak podniecenia można było zauważyć w „Kinemie“, gdzie wystawiono rozczulający dramat p. t. „Perła Wschodu“, który działał na nerwy, zwłaszcza przekwitłej płci pięknej do tego stopnia, że po oświetleniu sali można było zauważyć twarze łzami zroszone i wypieki na policzkach u dam, które z zajęciem śledziły losy pięknego maharadży. Na tem miejscu wartoby zwrócić uwagę zarządowi Kina, że wystawianie podobnych sztuk może się fatalnie odbić na nadchodzących wyborach. Panie bowiem, które nie mogą znaleźć kandydatów do małżeństwa, rozentuzjazmowane oglądanemi obrazami na tle miłosnem, nie zechcą głosować na żadną istniejącą listę, lecz za przykładem inwalidów wystawią własne kandydatury, w celu zwalczania monogamji i popierania wielożeństwa. Nie wątpimy, że na nową listę głosowałoby także wielu mężczyzn, którzy, mimo ciężkich warunków utrzymania rodziny, chętnie przygarnęliby jeśli już nie kilka, to chociaż jedną dodatkową małżonkę. Pocieszamy się jednak, że wiele panien nie będzie korzystało z prawa głosowania, chociażby z tego względu, aby nie zdradzić swego dojrzałego wieku. Dlatego też dzisiaj zapytanie panny z towarzystwa, czy ma prawo głosowania do sejmu uważa się za brak wychowania, a pytanie o prawo głosowania do senatu jest wprost impertynencją. Mamy niestety i wśród mężczyzn takich, którzy wyborami się brzydzą, uważają się za wyższych nad stronnictwa, krytykują wszystkich i wszystko, przez co odsuwają się od społeczeństwa, a przecież z niego korzystają. Tych nadętych mędrców powinniśmy napiętnować i zmusić do pracy dla społeczeństwa. Przykładem dla tych samolubów niech będzie Towarzystwo Aprow. Miast, które widząc nędzę odzieżową tutejszych obywateli wysłało wagon cukru do Łodzi w celu przerobienia go w tamtejszych fabrykach na materjał odpowiedni na zimowe spodnie, tutejsi zaś kupcy ofiarowali się dodać zupełnie bezinteresownie do każdej pary spodni mocny Pasek.

**Delli.**

## *Wolne słowo.*

# Polskie Centrum.

Od naszego czytelnika—księdza posła Starkiewicza otrzymaliśmy ten artykuł z prośbą o umieszczenie. Red.

Jak potrzebna dla kraju polityka umiarkowana, polityka godziwych ustępstw (kompromisów), polityka środkowa, centrowa, unikająca krańcowości, jak z jednej, tak z drugiej strony uczą nas ostatnie dzieje w Poznańskiem.

Powstające z gruzów Państwo Polskie — zwłaszcza w swoich początkach — w latach 1918 i 1919 — przeżyło szereg ciężkich i b. zgubnych w skutkach strajków.

Znamiennym jednak objawem było, że na jednym tylko terenie ziem Rzeczypospolitej Polskiej ruchy strajkowe przekształtowały się wprost w rozruchy komunistyczno - bolszewickie, a mianowicie na terenie b. zaboru pruskiego, t. j. Poznańskiego i Pomorza.

Przesmutne wspomnienie budzi z dalszej przeszłości strajk kolejowy w Poznaniu, gdzie wybuchły straszne rozruchy okupione kilkoma trupami, dziko przez komunistycznie nastrojony tłum obnoszonemi po ulicach Poznania.

Ostatni, sierpniowy w r. b. strajk rolny w Poznańskiem, zaznaczył się znowu gwałtami i zbrodniami o charakterze bolszewicko-komunistycznym, i również krwawo zapisał się w historji przez kilka ofiar, jakie padły.

Powyższe, to w skutek tego, że tam właśnie w Poznańskiem odczuwać się dawał brak silnych stronnictw centrowych, któreby walki krańcowych obozów społecznych łagodziły; tam właśnie jaknajsilniej ostatnio zaznaczył się podział społeczeństwa na dwa obozy skrajne, namiętnie się zwalczające; tam właśnie zaznaczył się najsilniej brak takiego ogniwa, jakiem w Sejmie i w kraju było i jest Narodowe Zjednoczenie Ludowe, to najwybitniejsze ze stronnictw środkowych.

Przez brak w Poznańskiem silnej organizacji stronnictw centrowych, przez podział społeczeństwa przeważnie tylko na dziką, nieprzebierającą w środkach walki, lewicę (N. P. R. — socjaliści, lewicowi ludowcy, (komuniści) i stronę przeciwną, doprowadzono do rozrostu w masach wprost komunistycznych nastrojów, doprowadzono do tego, że wszelkie strajki nabierają tam cechy czysto bolszewicko-komunistycznych ruchów.

* * *

Przykłady z życia młodej naszej Rzeczypospolitej uczą, czem jest dla Państwa silny obóz polityczny o kierunku umiarkowanym, centrowym, jak Nar. Zjednoczenie Ludowe. Przy rozprawach np. Sejmowych nad konstytucją podczas zażartych walk nad sprawą Senatu, gdzie lewica z całą pasją zwalczała projekt komisji o Senacie z przywilejami dla pewnych warstw (biskupów, profesorów i t. d). kompromisowy wniosek stronnictw centrowych (posła Maślanki z stron. katolicko ludowego) o Senacie z powszechnych wyborów (bez udzielanych z góry przywilejów) uratował sytuację.

Walki toczone w Sejmie około osoby obecnego Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, niosące w sobie zarodek wstrętów państwowych i nienawiści wewnątrz społeczeństwa, łagodziło umiarkowane, kompromisowe stanowisko stronnictw centrowych, jak Narod. Zjednoczenie Ludowe, które stale partjom przypominało, moment konstytucyjnego i jednomyślnego obioru Józefa Piłsudskiego na Naczelnika Państwa.

Uchwałę tę powzięto w dniu 20 lutego 1919 r. na 3 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego jednomyślnie, a na odnośnym wniosku nagłym jako pierwsze figuruje nazwisko posła — wnioskodawcy Korfantego, za nim następują nazwiska: Witosa, Daszyńskiego, Stolarskiego, Ostachowskiego i stu kilkudziesięciu posłów ze wszystkich stronnictw.

Broniąc jednak powagi urzędu Naczelnika Państwa przed złośliwą, zgubną dla Państwa i kraju polityką, Narodowe Zjednoczenie Ludowe umiało zawsze śmiało, z godnością i po żołniersku na **drodze konstytucyjnej** otwarcie zwalczać błędne posunięcia tegoż Naczelnika Państwa, jak np. w sprawie plebiscytu na Wileńszczyźnie, i ostatnio w sprawie wywołanego przez p. Naczelnika Państwa tak zgubnego dla kraju przesilenia rządowego.

Pamiętnem będzie śmiałe, uczciwe i męskie przemówienie w Sejmie prezesa klubu N. Z. L. posła Skulskiego.

Kapitalnym zaś przykładem, jak zbawienną rzeczą dla Państwa jest istnienie silnego ugrupowania politycznego, prowadzącego politykę środkową, to wszystkie tak liczne u nas przesilenia rządowe, **które stale regulowało Nr. Zjedn. Ludowe, a zwłaszcza wysuwając w swoim czasie kandydaturę** p. **Ponikowskiego,** zwalczanego i przez jedną i przez drugą stronę, a jego rządy dały Państwu ustabilizowaną przez pół roku walutę, uspokojenie się fali strajkowej, wzmocnienie sojuszów i powagi Polski nazewnątrz.

W tej chwili zwłaszcza odczuwamy czem był gabinet Ponikowskiego dla Państwa.

Powyższe najwymowniej wykazuje, jak zbawiennem dla Polski, dla kraju było istnienie w Sejmie silnej polityki środkowej, umiarkowanej, reprezentowanej przedewszystkiem przez Narodowe Zjednoczenie Ludowe, i jak ono jest potrzebnem dla rozwoju i przyszłości naszego Państwa.

* * *

Chcąc do przyszłego Sejmu i Senatu wprowadzić jaknajwiększą liczbę posłów o kierunku centrowym, umiarkowanym, N. Zjednoczenie Ludowe staje do wyborów łącznie z pokrewnemi organizacjami, a mianowicie stronnictwem katolicko - ludowem, (w Małopolsce), oraz grupami działaczy bezpartyjnych.

Stworzono w ten sposób na wybory **„Polskie Centrum", aby w przyszłym Sejmie i Senacie utworzyć silną grupę posłów, co nie dopuszcza do ostrych walk między lewicą i prawicą, co zabezpiecza krajowi spokój do pracy i rozwoju, dbając przytem przedewszystkiem o Polskę, a nie o partyjnictwo, o lud i jego bolączki, a nie o gieszefty partyjne, oraz stając wyraźnie w obronie katolickich uczuć i wierzeń naszego ludu, naszego narodu.**

* * *

**Silne ludowe centrum przeprowadzi ze spokojem, a niezłomnie sprawę reform, a zwłaszcza rozumnej re-**

**formy rolnej,** o której „piastowiec" Dąbski w Sejmie tylko głośno mówić umiał, której „piastowcy" i „tugutowcy" ministrowie rolnictwa, czy prezesi Głównego Urzędu Ziemskiego i Poniatowski, Bardel, Kiernik wykonać nie umieli, choć władzę w swoim ręku posiadali.

**Pod sztandarem Nar. Zjednoczenia Ludowego znajdzie się każdy, kto rozumie, że dla Ludu, dla Narodu droga zdobyta i poprawa swych stosunków leży pośrodku** — między krańcowościami przeciwnych obozów.

*X. Starkiewicz*
poseł.

## Z OKOLICY.

### Z Kamieńska.

W uzupełnieniu korespondencji z uroczystości strażackiej, zamieszczonej z Kamieńska w zeszłym numerze, muszę z przyjemnością zaznaczyć, iż do rozwoju Straży Ogniowej w naszem miasteczku przyczynił się między innymi i p. Stefan Gajewski, długoletni komendant tejże Straży i niestrudzony pracownik w tym dziale, mając dobrą szkołę strażacką, zdobytą w paruletniej służbie w Straży Radomskowskiej, co w publicznem przemówieniu było zaznaczone, a pominięte w korespondencji.

M. S.

### Z Dmenina.

### Oszust — baba.

Od paru miesięcy grasuje w naszym powiecie wyrafinowany oszust w postaci kobiecej, która udaje nieszczęśliwą pogorzelaczkę, wyłudza i kradnie co się tylko da. Parę dni temu była w Dmeninie z dwojgiem dzieci, (dziewczynka 8 lat, a druga 7 miesięcy), opowiadała, że jest z Chabielic, gdzie niby miało się tam jej całe domostwo spalić i idzie do brata Wincentego Nowaka do Wielgomłyn po należne jej pieniądze. Nie podejrzewając nic złego przenocował ją gospodarz Teofil Nowicki, któremu za to skradła chustkę zimową i 1000 mk. i z tem wszystkiem zbiegła. Po sprawdzeniu okazało się, że żadną siostrą p. Nowaka nie jest, a natomiast nazywa się Jadwiga Matynia, niskiego wzrostu, czerwona na twarzy, otyła, nie posiadająca żadnych dokumentów.

Uważam za obowiązek podać ten fakt do wiadomości, aby uchronić ludność przed naciąganiem oszusta - baby.

**Józef Gburek.**

## Listy wyborcze okręgu Radomsko-Częstochowa.

W zeszłym tygodniu podaliśmy listy wyborcze kandydatów na posłów z pięciu ugrupowań politycznych, to jest №№ 1. 2. 3. 5. i 7, - dziś zaś umieszczamy dalsze listy a mianowicie:

### LISTA № 8.

**Chrześc. Związek Jedności Narodowej.**

1. Generał Józef Haller,
2. Puchałko Jan, prezes Zw. Chrz. Dem. w Krakowie,- prawnik, redaktor „Robotnika Polskiego",
3. Belina Tadeusz, rolnik, Strzelce Wielkie, pow. Radomskowski,
4. Wartalski Stanisław, ekonomista - prawnik, dyr. Stow. Kupców Polskich z Warszawy,
5. Łukowski Jan, rolnik z Opatowa, pow. Częstochowski,
6. Stanios Wiktor, robotnik, prezes Chrz. Dem. w Częstochowie.

Zastępcy: Nowak Stanisław, rolnik z pow. Radomskowskiego, Kocznur Antoni, nauczyciel, Drożdż Józef, rolnik, Pawłowski Jan, modelarz z Częstochowy, Kęsoń Stanisław, rolnik i dr. Hipolit Zwoliński z Radomska.

### LISTA № 12.

**„Polskie Centrum" (Skulski)**

1. Surmacki Franciszek, wójt-rolnik z Folwarków,
2. Ks. Sędzimir Zygmunt, poseł, proboszcz z Kamienicy Polskiej,
3. Wydżga Władysław, publicysta z Warszawy,
4. Szwedowski Antoni, nauczyciel z Radomska,
5. Wroński Franciszek, rolnik z Częstochowy.
6. Babicki Władysław, sędzia z Częstochowy.

### Kandydaci na senatorów.

Na liście państwowej „Polskiego Centrum" do Senatu znajdujemy następujące kandydatury z pow. Częstochowskiego: na czwartem miejscu — p. Siemieński Leon, rolnik - przemysłowiec z Żórawia, oraz na piętnastem miejscu - p. Brodziak Jan, rolnik, poseł do Sejmu, z Kalei.

### Lista urzędnicza.

(Polskiego bezpartyjnego Komit. wyb.)

1. Kozicki Jan, nauczyciel,
2. Achenbach Edward, adwokat z Radomska,
3. Płodowski Wacław, dyr. gimn. w Częstochowie,
4. Imieniński Stanisław, geometra z Radomska,
5. Rutkowski Józef, dyrektor cementowni z Wrzosowej,
6. Jarzębiński Stefan, rzemieślnik.

## *Niegdyś a dzisiaj.*

Smutne nasuwają się nam porównania, kiedy słyszymy o stosunkach bezpieczeństwa publicznego w dawnej Polsce. Bezpieczeństwo wtedy panowało wszędzie, podróżny bez żadnej obawy mógł przebywać tak lasy najsomotniejsze, jak drogi najbardziej uczęszczane. Co kwartał przewożona była z każdej prowincji, a więc n. p. z Poznania, z Krakowa, z Kamieńca Kasa prowincjonalna do Warszawy, wynosząca czasem około miljona złotych, pod eskortą jednego a rzadko dwóch strażników konnych. Można się zdumiewać, że te kasy dochodziły miejsca przeznaczenia. Przejrzawszy wszystkie akta komisji skarbowych stwierdzono, że ani jeden transport w ciągu lat trzydziestu nie zaginął.

A dzisiaj.... czy minie jeden dzień, aby dzienniki nie doniosły o napadach bandyckich na dwory, zagrody lub podróżnych. Przypatrzmy się, jak dzisiaj wygląda eskorta naszych marek polskich. Cóż jest przyczyną tego zaniku bezpieczeństwa publicznego? Przecież teraz mamy liczną policję, telefony i inne środki prewencyjne. Łatwiej nam będzie na to pytanie odpowiedzieć, kiedy wspomnimy, że w r. 1689 sejm polski skazał na ścięcie szlachcica Łyszczyńskiego za szerzenie niewiary. Rozumiano bowiem, że religja jest najlepszym hamulcem, który powściąga zbrodnicze instykty ludzi, stojących na niskim stopniu kulturalnym; dlatego też, obok rozwiniętej tolerancji innych wyznań, surowo karano ludzi, którzy szerzyli niewiarę. — A dzisiaj.... jawnie się zohydza i plugawi Kościół i całe duchowieństwo. Dziś prześcigają się rozmaici „wyzwoleńcy" z socjalistami w rzucaniu oszczerstw i projektów przekształcenia Kościoła. Wciskają się między warstwy nieoświecone, odbierają im religję, a wzamian niej karmią je obietnicami i nienawiścią. Owoce tego „uświadamiania" zbieramy zanadto obficie, aby każdemu, komu dobro Ojczyzny leży na sercu, nie przyszło na myśl, że czas już pomyśleć o obronie, zanim gangrena, tak hojnie rozsiewana, doprowadzi nas do stanu, jaki dziś widzimy w Rosji.

**Delli.**

Wolne słowo:

# LISTA № 8

## Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej

### OKRĘGU 17-go RADOMSKO—CZĘSTOCHOWA.

Po długich naradach, po najsumienniejszem zastanowieniu się nad tem, jakich ludzi dla naprawy Rzeczypospolitej winniśmy dać krajowi z okręgu naszego do nowego Sejmu, Chrześć. Zw. Jedności Narodowej utworzył listę kandydatów na posłów i ich zastępców.

Jesteśmy obowiązani poinformować ogół najszerszy, kim są ci, którzy znaleźli się na liście № 8, z Okręgu Częstochowa — Radomsko.

Więc na czele listy widzimy nazwisko bohatera narodowego, gen. **Józefa Hallera**. Możnaby nic więcej już nie pisać ponad wymienienie tego pierwszego kadydata naszego i można by być pewnym zwycięstwa listy narodowej nr. 8 w Okręgu Częstochowa — Radomsko, ale dodać trzeba jednak kilka szczegółów.

Oto, gdy Chrz. Zw. Jedn, Narodowej z Częstochowy zwrócił się do gen. Hallera z prośbą o przyjęcie kandydatury, generał nietylko że najchętniej ją przyjął, ale wyraził swą niezmierną radość, iż będzie mógł ubiegać się o zaszczytny mandat wybrańca narodu z miasta, do którego jest całą duszą przywiązany, jako Polak i katolik.

U stóp Jasnej Góry gen. Haller, śladami wodzów naszych, prosił niejednokrotnie o błogosławieństwo dla oręża polskiego, tutaj dziękował za szczęśliwe przeprowadzenie swych rycerzy przez Kaniów, Murman, Francję — do kraju.

Gen. Józef Haller jest najpopularniejszym w Polsce człowiekiem i czyny jego dla Ojczyzny znają wszyscy. — Częstochowa może być dumna ze swego pierwszego kandydata do Sejmu.

Okręg Częstochowa — Radomsko jest przemysłową częścią kraju i dlatego na wszechstanowej liście № 8 znaleźć się musiał kandydat wybitny, któryby był w Sejmie przedstawicielem tysięcy robotników naszych i wszelkich pracowników. Liczne kwestje robotnicze, dotychczas w Sejmie naszym tak lekceważone, muszą stać się kwestjami najbardziej na czasie i dlatego trzeba dać nowemu Sejmowi dobrych znawców tych spraw, najlepszych obrońców rzesz robotniczych, które to rzesze wydźwignąć musi Sejm nasz z dotychczasowych opłakanych warunków życiowych i podnieść je na odpowiedni stopień kultury.

**Puchałko Jan**, prezes Centralnej Komisji Chrześć. Zw. Zawodowych w Polsce, jest takim najlepszym kandydatem. Z wykształcenia prawnik, po przez twardą dolę dochodząc do szczytów wiedzy, poświęcił piętnaście lat mozolnej pracy i umiłowania sprawie robotniczej. Jest on jedynym z najwybitniejszych działaczów w tym kierunku i wszyscy robotnicy, pracownicy umysłowi i urzędnicy znajdą w nim gorliwego i najodpowiedniejszego obrońcę. Sejm zyska w osobie jego siłę bardzo cenną, zarówno na plenum, jak i w Komisjach. Jest to umysł głęboki i w wiedzę zasobny.

**Tadeusz Belina** jest bardzo wybitnym przedstawicielem rolnictwa. Ukończywszy wyższe studja rolnicze, poświęca się pracy na roli i doprowadza gospodarstwa swe do stopnia najwyższego u nas kultury. Wybitny działacz społeczny, prezes Kółek Rolniczych w Radomsku, członek Sejmiku, niezmiernie popularny i lubiany wśród włościaństwa, które nie widzi w nim bynajmniej „obszarnika“ lecz w całem tego słowa znaczeniu rozumnego obywatela kraju a nadewszystko człowieka, który łączy wiekowe tradycje narodu z postępem i jest gorliwym patrjotą, czego dał liczne dowody.

Jeżeli Sejm obecny przez walki partyjne stracił tyle czasu, iż zapomniał zupełnie o sprawach najważniejszych, które ująć musi mądra polityka ekonomiczna Państwa, to poruszenia i załatwienia tych spraw w Sejmie następnym domagać się musi cały naród.

Podstawą siły Państwa są: przemysł, rzemiosła i handel. Dotychczas były traktowane po macoszemu lub zapomniane zupełnie. Należy się im opieka w postaci mądrych praw, zapewniających rozwój najszerszy.

**Stanisław Wartalski**, prawnik ekonomista, człowiek o bardzo wybitnych zdolnościach, jest pod tym względem kandydatem wielce odpowiednim.

Na liście Nr. 8 widzimy też nazwiska wybitnych działaczy: rolnika **Jana Łukowskiego** i robotnika **Wiktora Staniosa**, prezesa Ogniska Robotniczego, człowieka na terenie naszym od lat wielu znanego.

Jako zastępcy kandydatów na posłów figurują ludzie znani, jak i poprzedni, nieposzlakowanej uczciwości i dobrzy obywatele kraju.

Gdy przyjrzymy się bliżej liście № 8, stwierdzić musimy, że wybór kandydatów na posłów jest bardzo trafny. Przedewszystkiem uwzględniony jest pierwszy warunek, że lista narodowa winna być wszechstanową i że każdy stan winien z niej dać Sejmowi swe jednostki czołowe. Takiemi są wystawieni kandydaci. Każdy z nich reprezentuje potrzeby pewnych warstw społecznych, interes Państwa stawiając jednak najwyżej.

Trzeba ich więc poprzeć. Trzeba dopomóc tym, którzy idą do Sejmu, by nowe życie Polski tworzyć, którzy Ojczyznę naszą chcą podźwignąć z niedoli, którzy narodowi polskiemu, zasługującemu na to, by po latach niewoli żył w innych,niż my żyjemy obecnie warunkach, lepszą dolę zgotować pragną.

Lista № 8 będzie najgoręcej zwalczana przez lewicę. Kandydaci nasi są z góry na to przygotowani, że w okresie wyborczym będą odsądzani od czci i wiary.

Jest świętym obowiązkiem każdego, kto się za patrjotę polskiego uważa, wszelkiemi siłami listę № 8 poprzeć najofiarniej.

Należy poświęcić na to trudu wiele i środków materjalnych.

Trzeba sobie powiedzieć: czeka nas walka — musimy zwyciężyć!

**A. Paciorkowski.**

## ZE SPORTU.

„Warta" II — „Czarni" 2:1

W dniu 8 bm. na boisku w Częstochowie zostały rozegrane zawody pomiędzy druż. foot. „Warta" II z Częstochowy i „Czarni" z Radomska z wynikiem 2:1.

Druż. komb. - Ż. K. S. „Samson" 2:1.

Do gorszych należały zawody, rozegrane w poniedziałek 9 bm. na tutejszym boisku pomiędzy Ż. K. S. „Samson" z Sosnowca a druż. komb. m. Radomska, do której wchodzili z klubu „Czarnych" pp. Majewski, J. Szwedowski, Z. Szwedowski, Żyliński, Pohl i Szydziak; z klubu „Hakoah" pp. Walter, Zeligson, Białystok, Cyncynatus i Koniecpolski. Poziom gry stał naogół nisko. Zaraz na początku p. J. Szwedowski piłką podaną przez p. Białystoka zdobył pierwszy punkt dla swoich barw. Dalszy ciąg gry stał się nużącym bez zdecydowanej przewagi. Do pauzy prowadził zawody względnie dobrze i bezstronnie p. Lis, a od pauzy inny sędzia w sposób nieumiejętny, to też gra zamieniła się w dziką i bezładną kopaninę. Po zrobieniu jeszcze po jednym goalu przez druż. Radomskowską i Sosnowiecką match został rozwiązany.

Hospes.

## Straszny wypadek samochodowy.

We wtorek rano udali się z Radomska do Wielunia w sprawach bankowych, samochodem T-wa Rolniczego w Radomsku, p. Wł. Belina - Prażmowski, dyrektor Banku Zw. Ziemian w Radomsku oraz p. J. Janowski, vice-dyr. oddziału tegoż banku w Piotrkowie. W godzinach wieczorowych nadeszły do Radomska wielce alarmujące wiadomości telefoniczne, donoszące o tem, jakoby wyżej wymienieni ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi na szosie wiodącej do Wielunia. Istotnie, fakt ten potwierdził się. Wypadek zdarzył się około Rudnik Kaliskich, gdzie w czasie biegu samochodu, gdy tenże pędził z góry, spadła obręcz z koła, co spowodowało przewrócenie się samochodu. Szofer i p. Jankowski zostali wyrzuceni na szosę, natomiast prowadzący auto p. Prażmowski został przygnieciony ciężarem przewróconego samochodu.

Poszkodowanych przywieziono do lecznicy d-ra Nowaka w Częstochowie, gdzie dr. Wrześniowski stwierdził, że stan p. Jankowskiego jest b. groźny, natomiast dyr. B. Prażmowski uległ cielesnym okaleczeniom i potłuczeniu, jednak stan zdrowia jest zadawalniający i nie wzbudza obaw. Szofer zaś uległ ogólnemu wstrząśnieniu. Samochód został również mocno poturbowany.

## Zuchwały napad bandytów pod Gidlami.

Na szosie Gidle-Cielętniki dwóch młodych uzbrojonych bandytów w browningi i karabiny dokonali w biały dzień napadu na kupców, powracających furmankami z jarmarku z Pławna. Sterroryzowani kupcy zmuszeni byli oddać posiadane przy sobie pieniądze, poczem na rozkaz bandytów (jeden z nich był zamaskowany) musieli uklęknąć z głowami spuszczonemi ku dołowi, ktoby śmiał podnieść oczy w górę, spotkałby się z kulą browningową. W czasie tej operacji nadjechał furmanką, na nieszczęście swoje, z przeciwnej strony, od Ciężkowic, handlarz, Kazimierz Cygarowski z Gidel, wraz z Cieślakiem, mieszk. m. Radomska, i tych obrabowano z pieniędzy, a ponieważ Cygarowski poznał bandytów, przeto jeden z nich bez namysłu strzelił w skroń, powodując śmierć Cygarowskiego, poczem bandyta dla pewności jeszcze trzy razy strzelił w głowę leżącego na ziemi trupa. Po dokonaniu zbrodni i rabunku bandyci wydali rozkaz odjazdu wozów w swoje strony, a sami zaś ulotnili się polem w stronę toru kolejowego.

Zawiadomiona policja o tym napadzie rozpoczęła energiczny pościg za bandytami, na trop których natrafiono.

Dalsze śledztwo w toku.





## KRONIKA.

**Dzisiejszy numer składa się z dziesięciu stronic druku.**

**Ustalenie nazwy naszego miasta.** Na skutek zarządzenia Władz Naczelnych z d. 13—IX — br. zmieniono nazwę miasta Nowo-Radomska na **Radomsko**, o czem minister spraw wewn. A. Kamieński podaje do wiadomości w „Monitorze" № 220.

**W Dzienniku Ustaw** czytamy dekret z dn. 9 września 1922 r. **o wywłaszczeniu gruntów na rzecz rozszerzenia cmentarza grzebalnego w m. Radomsku**, położonych na tak zwanych polach Kietlińskich, przy drodze, prowadzącej do wsi Dziepulć. Przymusowemu wywłaszczeniu ulegają następujące grunta: 1) działka gruntu przestrzeni 3494 metrów kwadratowych, będąca własnością pp. A. Chutkiewicza i A. Raka. 2) następnie 1760 m. kw. p. K. Napory; 3) 2548 m. kw. p. J. Łęskiego; 4)3869 m. kw. p. T. Starosteckiego; 5) 2544 m. kw. pp. J. Kozłowskiego i L. Jachowicza; 6) 3579 m. kw. p. Juljana i Jana Sowińskich; 7) 3378 m. kw. pp. Starosteckiego i Fr. Kmiecia; 8) 2443 m. kw. p. A. Barylskiego, 9) 1393 m. kw p. A. Kochana i 10) 4529 m. kw. p. Jacka Zduńskiego. Razem 29.544 metrów kwadratowych. Powyższy dekret podpisany został przez Naczelnika Państwa, Prezydenta Min. p. J. Nowaka i Ministra Wyznań Relig. i Ośw. Publiczn. p. Dra Kumanieckiego.

**Jaką będzie zima.** Słynna ze swej piękności jesień polska trochę zawodzi. Zimna i deszcze panują już od dłuższego czasu. Zachodzi zatem pytanie, jakiej możemy spodziewać się pogody.

Otóż według przepowiedni meteorologów nie możemy już liczyć na piękną, ciepłą pogodę. Wrzesień prawie cały był chłodny i dżdżysty, październik ukaże nam już surowe tchnące chłodem zimy oblicze; również pierwsza połowa listopada sypnie obficie śniegiem. Potem mrozy zelżeją. W czasie świąt Bożego Narodzenia oddychać będziemy ciepłem, wiosennem powietrzem. Również styczeń odznaczać się będzie łagodną aurą, a w lutym zacznie się już na dobre wiosna.

**Miljonówka.** W ostatniem ciągnieniu wylosowany został № 4.080.006.

**Zabawa i loterja fantowa** odbędzia się dziś w niedzielę na placu Straży O. O. na rzecz ochronki dla bezdomnej dziatwy. Do wygrania dużo żywych przedmiotów: owce, kury, gęsi, kaczki i t. p. Ze względu na cel — zabawa i loterja fantowa cieszyć się będą niezawodnem powodzeniem, byleby tylko pogoda dopisała.

**Pomyłka.** W sprawozdaniu z Rady w ostatnim № wkradła się pomyłka, gdyż charakterystyczne zastrzeżenie w sprawie nie mieszania kupców prywatnych do afery z cukrem — uczynił radny p. Szpiro a nie ławnik p. Najkron, co niniejszym prostujemy.

**Mapa wyborcza** Rzpl. Polskiej (Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie) z oznaczeniem okręgów wyborczych do sejmu i senatu. W imponująco krótkim czasie wzorowo wykonana ta mapa przedstawia każdy okręg wyborczy i w innej barwie, podaje siedziby komisyj okręgowych i t. d., zawiera kalendarz wyborczy, podaje ilość mandatów i t. p.

Każdy, kto stoi blisko prac wyborczych, kto tylko interesuje się wyborami, mapę tę z największą powita radością. Cena Mkp. 1200.

**Aresztowanie.** Miejscowa policja aresztowała trzech mieszkańców m. Radomska, podejrzanych o wywrotową komunistyczną agitację przeciwko państwu.







**Godne zaznaczenia.** Cech ślusarsko-kowalski, którego godność starszego piastuje p. J. Tymiński, podstarszego p. A. Kałkusiński, uchwalił pobierać przy każdych wyzwolinach czeladniczych i mistrzowskich specjalną opłatę na rzecz szkoły dokształcającej dla praktykantów rzemieślniczych. Spodziewamy się, iż wszystkie cechy pójdą za tym przykładem, przyczyniając się do powiększenia funduszów dla tak pożytecznej placówki.

## NADESŁANE.

**Ostatni numer październikowy „Rekordu - Świata Kobiecego“** zawiera wszelkie bogactwa treści, bo nie tylko prześliczne modele sukien, płaszczy, bielizny i. t. d., lecz także piękne roboty ręczne. Oprócz nadzwyczajnie zajmujących korespondencyj z Paryża i Deauvillu i nowelki, przynosi artykuły z dziedziny gospodarstwa domowego. (O grzybach, menu Poradnik Gospodarski) z Kosmetyki „Usta“ pogadanki o modzie i t. d. Nie dziw, że pismo to zarówno wytworne, jak i praktyczne zdobywa tak ogromną liczbę czytelniczek.

## Zaprzeczenie.

Ja niżej podpisany, podaję do publicznej wiadomości, że wymienione na odezwie Związku Proletarjatu Miast i Wsi imię i nazwisko moje, zostało umieszczone bez mojego zezwolenia i woli, ponieważ do wyżej wymienionego związku nigdy nie należałem i nienależę.

**Jan Szewczyk**
Maluszyn, p. Silniczka.



## KOMUNIKAT.

Wydział Elektrowni Miejskiej Magistratu miasta Radomska podaje do wiadomości PP. Konsumentów prądu, którzy zwrócili się do Wydziału Elektrowni podaniem z dnia 5 b. m., że począwszy od środy b. tyg. Elektrownia uruchomioną została stosownie do życzenia na godz. wcześniej przed zmierzchem dla zaopatrzenia w światło lokali przemysłowych i handlowych, pozostawiając zatrzymanie maszyn na godz. 1 w nocy.

Jednocześnie Wydz. Elektrowni komunikuje, że opracowuje projekt odpowiedniego powiększenia energji elektrycznej, oraz doprowadzenia posiadanej sieci do takiego stanu, aby PP. Konsumentom dostarczać prąd odpowiedniego napięcia bez względu na zużycie w danej chwili t. j. obciążenia linji. W tym celu toczą się pertraktacje z jedną miejscowych fabryk dla zasilenia sieci miejskiej w prąd elektryczny dodatkowo, wobec przeciążenia maszyn elektrowni miejskiej. Powyższe projekty uskutecznić się dadzą jedynie przy wydatnem poparciu samych PP Konsumentów tak obecnych, jak również przyszłych, gdyż prąd Wydz. Elektr. będzie mógł dostarczać również dla celów przemysłowych w ciągu całego dnia.

Po opracowaniu odpowiedniego projektu, oraz po zatwierdzeniu takowego przez Władze Komunalne Wydział Elektrowni zwróci się do PP. Konsumentów obecnych oraz przyszłych z propozycją przyjęcia udziału w sfinansowaniu powyższych zamierzeń.

**Burmistrz Jan Szwedowski**

Kierownik Elektrowni
**ławnik L. Warwasiński.**

**Radomsko, d. 12 października 1922 r.**

OGŁOSZENIE.

Nadleśnictwo Gidle posiada na sprzedaż w uroczysku Łazów drewna użytkowego sosnowego

| | | |
|---|---|---|
| do 20 cm. | | 87.39 m$^3$ |
| od 21—30 cm. | | 69.27 m$^3$ |
| od 31—40 cm. | | 8.50 m$^3$ |
| od 41—50 cm. | | 0.79 m$^3$ |
| Razem. | — | 165.95 m$^3$ |

i 935 mp. szczap i okrąglaków sosnow.

Oferty z podaniem ceny za każdą klasę drewna użytkowego i za 1 mp. opału należy wnosić do Nadleśnictwa Gidle w Niesulowie poczta Noworadomsk do dnia 24 październik 1922 r. O wyniku ofert Nadleśnictwo zawiadomi oferentów pisemnie.

Nadleśnictwo Gidle.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.